

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłaty należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostrp., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na niedzielę 14 grudnia 1924 r.

Nr. 291.

Nowy parlament Rzeszy.

Poprzedni parlament Rzeszy został rozwiązany, bo nie mógł wytworzyć stałej większości rządowej. Rozpisano więc nowe wybory, które miały przynieść nowe ugrupowania sił, a zarazem ułatwić politykę wewnętrzną a zwłaszcza zagraniczną państwa. Do wyborów parlamentarnych przystąpiły wszystkie wielkie partie z ogromnym nakładem energii. Udział wyborców był bardzo znaczny. Wynik jednak wyborów w nie przyniósł zmian tego rodzaju, któreby wskazywały na umocnienie się w narodzie niemieckim idei republikańskiej i demokratycznej.

Jak wiadomo, to walka wyborcza w Niemczech skupiała się około dwóch naczelnych haseł: szwarz weiss-rot — czy szwarz - rot - gold. Pod sztandarem szwarz - weiss - rot stanęli nacjonalisci i wszystkie ich radykalne odmiany, a ponadto do monarchistycznej barwy przynależeli ludowcy niemieccy, czyli „Deutsche Volkspartei“ z p. Stresemannem na czele. Pod sztandarem szwarz - rot - gold stanęli socjaliści, demokraci i oficjalnie centrowcy. Z wyborów jednak ani obóz nacjonalistyczny czyli monarchistyczny, ani obóz republikański nie wyszedł z pełnym zwycięstwem. A trzeba wiedzieć, że centrowcy z ideą republikańską nie łączą się szczerze, i choć oficjalnie oświadczyli się za republikę, to idea monarchistyczna nie jest dla nich czemś takim, co należy bezwzględnie zwalczać, a z nacjonalistami potrafią centrowcy utrzymywać dobre stosunki.

Gdyby więc wchodziła w grę tylko sprawa stosunku do ustroju i konstytucji Rzeszy, to można powiedzieć, że myśl nacjonalistyczna, jawna i tajna niechęć do republikańskiej formy rządu ma w narodzie niemieckim większość. W tej sprawie bardzo łatwo porozumieliby się nacjonalisci, centrowcy, ludowcy p. Stresemanna i szereg drobniejszych partii prawicowych. Byłaby więc podstawa do utworzenia rządów o charakterze środkowo - prawicowym czyli, jak to nazywają, powstałby „Buergerblock“, który n. Marks, przywódca centrowców, próbował organizować przy końcu starego parlamentu. I myśl podobna nie jest i obecnie wykluczona. Rzecz ciekawa, że prasa centrowa, a więc prasa tego ugrupowania, któremu przypadnie poważny udział w próbie utworzenia rządu nowego, dotychczas zachowuje się bardzo ostrożnie i nie wypowiada się w sprawie charakteru przyszłego rządu. Znaczy to, że centrowcy nie wykluczają żadnej kombinacji. Jak się da, to tworzą rządy razem z socjalistami, demokratami i ludowcami, gdy jednak p. Stresemann będzie wolał iść z nacjonalistami, to „republikańskie“ centrum potrafi barwę „szwarz-rot-gold“ postawić o bok „szwarz-weiss-rot“.

O hasła więc wewnątrzno-polityczne nie połączą się centrowcy z nacjonalistami i jeżeli „Buergerblock“ nie dojdzie do skutku, to odegra tu swój wpływ przedewszystkiem sprawa stosunku poszczególnej partii do polityki zagranicznej. Dotychczasowe partie rządowe z centrowcami na czele przeprowadziły jak wiadomo w parlamencie tak zwany plan Dawesa, to znaczy, że Niemcy w drodze ustawy parlamentarnej wzięły na siebie obowiązek spłaty zobowiązań na rzecz zagranicy w myśl traktatu wersalskiego i ostatniej umowy londyńskiej. I zdają sobie dotychczasowe partie rządowe sprawę z tego, że Niemcy umowę tę muszą rzetelnie wykonać, w przeciwnym bowiem razie spadłyby na Niemcy represje ze strony koalicji. Jeżeli więc co do taktyki w sprawie polityki zagranicznej dojdzie do porozumienia między partiami środka i prawicy, to powstanie „Buergerblock“, który składałby się z nacjonalistów, centrowców, ludowców i niektórych drobniejszych partii środkowo-prawicowych. Demokraci prawdopodobnie z takim rządem nie współdziałaliby i razem z socjalistami tworzyliby opozycję. Jeżeli jednak dotychczasowe partie rządowe będą się bały narażać zagranicy przez współpracę z nacjonalistami, lub gdy nacjonalisci nie zechcą popierać dotychczasowej polityki zagranicznej wówczas powstanie rząd lewicowo-środkowy. W obydwu kombinacjach rolę języka u wagi będzie odgrywać „Deutsche Volkspartei“ z p. Stresemannem na czele.

Jak z tego widać, to nowowybranemu parlamentowi nie zapowiada się żywot lekki. Nie będzie to parlament zdolny do jednolitej, na długą metę budowanej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Myśl republikańska i demokratyczna nie znajdzie w tym parlamencie zdecydowanego oparcia, przeciwnie, jak dotychczas będzie stać w kątku lub będzie służyła tylko dla okraszenia wystąpień, przeznaczonych dla zagranicy. Parlament jednak prawdopodobnie utrzyma się jakiś czas choćby z tej prostej przyczyny, że ponowne wybory w czasie najbliższym nie rokowałyby żadnej zasadniczej zmiany. Rozpocznie się więc na nowo latania, załatwianie rzeczy nie w myśl wielkiego programu w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej, ale sztukowanie od wypadku do wypadku. Ze stanowiska interesu państwa przedstawia się to smutnie. Żałować należy, że myśl republikańska i demokratyczna, że idea pokojowego współżycia narodów i tym razem nie zwyciężyła jeszcze i raczej ciągle znajduje się w powijakach. Naród niemiecki nie przyswoił sobie jeszcze nowej ideologii i tkwi w starej tradycji w starych błędach. Czy się to kiedyś zmieni na lepsze, trudno przesądzać. W każdym razie życzyliśmy nowemu parlamentowi twórczej pracy. Państwo niemieckie ma szereg ważnych spraw do załatwienia i w interesie państwa leży, by życie jego nieulegało coraz to nowym parlamentarnym niespodziankom. Pragniemy też wierzyć, że w tym nowym parlamencie znajdują się przeciwieństwa, które potrafią skierowywać myśl narodu i państwa ku temu wszystkiemu, co powojenna ludzkość zaczyna kochać, to jest ku szczerzej demokracji, ku pokojowi, ku sprawiedliwości międzynarodowej i międzynarodowemu porozumieniu. Chcemy też wierzyć, że nowy parlament Rzeszy przy decydowaniu o stosunku Niemiec do Ligi Narodów zrozumie, czem są postanowienia tej międzynarodowej instytucji w sprawach mniejszości narodowych i oceni te postanowienia jako piękną zdobycz ludzkości.

Głogowlak.

Przegląd polityczny. Polska.

Sledztwo w sprawie nadużyć górnośląskich.

Specjalna komisja rządowa pod przewodnictwem ministra Antoniego Olszowskiego, powołana do zbadania nadużyć podatkowych przez wielki przemysł górnośląski, zakończy w najbliższych dniach prace.

Rząd, po otrzymaniu od tej komisji wyczerpującego raportu, złoży sprawozdanie Sejmowi, który zgłosił był szereg interpelacji na temat tych nadużyć.

Badania zakresu i całej rozciągłości strat, na jakie przemysł górnośląski naraził skarb państwa, nasuwały znaczne trudności.

Falszerstwa dokonywane były wprost po mistrzowsku.

Tem się tłumaczy długi stosunkowo okres badania sprawy przez komisję, która — dodajemy — początkowo nie zdołała nawet ustalić wysokości strat, poniesionych przez skarb państwa.

Obecnie — jak już zaznaczyliśmy — sledztwo ma się już ku końcowi. Ustaliło ono, że straty wynoszą poważną kwotę 150 milionów złotych czyli o 50 proc. więcej, niż cały kapitał zakładowy Banku Polskiego!

Rząd rozporządza, oczywiście, dostatecznymi środkami, aby zmusić fałszywy wykazów, potentatów i baronów węglowych do pokrycia tych strat. Dodajmy, że już w roku dochodzenia zainteresowane firmy oświadczyły gotowość wniesienia do kas skarbowych dodatkowych sum a nawet zgłosiły nowe deklaracje podatkowe, wykazując znacznie wyższe dochody, niż poprzednio.

Chodzi tu głównie o wielkie zakłady przemysłowe tom. akc. „Hohenlohe“ oraz „Caesar Wollheim“.

Strajk w Łodzi zlikwidowany.

Łódź. Strajk powszechny w Łodzi zakończył się w sobotę po południu. Zakończenie strajku poprzedziły narady we wszystkich związkach zawodowych na których delegaci fabryczni poszczególnych związków wypowiedzieli się za przyjęciem rządowej for-

muły arbitrażowej. Oprócz tramwajów miejskich i podmiejskich, które strajkują, nadal, gdyż prawnicy wysunęli szereg nowych żądań bezpośrednio ich tylko dotyczących, wszędzie podjęto pracę. Włókniarze powrócili do pracy we wtorek. W środę w inspektoracie pracy Łodzi odbyło się pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowej, do której delegują trzech przedstawicieli wszystkich związków zawodowe włókniarzy, a drugich trzech związki przemysłowców. Gdyby na posiedzeniu nie osiągnięto zgody — zostanie mianowany przez ministra przemysłu i handlu niezależny superarbitr, którego wyrok będzie bezapelacyjny.

Niemcy.

Trudności

przy tworzeniu rządu niemieckiego.

Berlin. Kanclerz Marks przybył do Berlina i odbył naradę z ministrami nad wytworzoną po wyborach sytuacją oraz nad sprawą ukonstytuowania nowego rządu. Pertraktacje z przywódcami frakcji będą bardzo trudne. Konstytucja przewiduje, że parlament może zebrać się 30 dni po wyborach. Przy padłoby to zatem 6 stycznia — ponieważ w dniu tym mamy Trzech Króli, prezydent parlament zbierze się 5 stycznia. Aż do tego czasu muszą być przygotowane miejsca dla nowych posłów. W parlamencie niemieckim jest jedynie 395 krzeseł poselskich.

Berlin. Po dłuższych naradach rozstrzygnięto, że dotychczasowy gabinet ma wkrótce ustąpić.

Proces o obrozie prezydenta Rzeszy.

Przed sądem ławniczym w Magdeburgu rozpoczął się proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi dziennika „Mitteldeutsche Zeitung“ w Strassfurcie, Rothardowi, o obrazę prezydenta Rzeszy Eberta. Proces ten wzięł początek w procesie prowadzonym w 1924 r. przeciwko dziennikarzowi Ganserowi w Monachjum, który zarzucał prezydentowi zdradę kraju, jaką rzekomo popełnił w r. 1917, kiedy to będąc kierownikiem w fabryce amunicji miał przyjmować udział w organizowaniu strajku. Oczywiście, że badania wykazały bezpodstawność zarzutu i powinno się było na tem zakończyć, ale panowie sędziowie monachijscy nie chcieli sobie odmówić tej przyjemności wywołania gaudjum też po procesie Kahr-Hittler i wbrew przepisom sądowym zaprosili jeszcze raz prezydenta Eberta na przesłuchanie, w następstwie czego prezydent Rzeszy zmuszony był swoją skargę o obrazę cofnąć. Gessner ośmielony zachowaniem się monachijskich sędziów wystosował wtedy list otwarty do prezydenta, w którym przy swoim oskarżeniu obstawał, a oskarżony obecnie Rothard ogłosiwszy list w „Mitteldeutsche Ztg.“ opatrzył go obraźliwymi komentarzami, w stronę prezydenta Eberta, co jest powodem obecnego procesu. W myśl przepisów skarżący prezydent Ebert sam na rozprawę się nie zjawiał, stanęli za niego obrońcy Heine i Landsberg. Wczoraj w pierwszym dniu rozpraw po długiej procedurze wstępnej odczytano piśmienne zeznanie prezydenta Eberta, w którym szczegółowo jeszcze raz udawadnia bezpodstawność stawianych mu zarzutów. Głównym obciążającym świadkiem jest niejaki Syrig, któremu obrońcy prezydenta Rzeszy zarzucają, że został przez Kupiony. Ponieważ Syrig upiera się przy twierdzeniu, że Ebert brał udział w akcji przygotowującej strejk sąd postanowił skonfrontować go z prezydentem Ebertem i w tym celu cały sąd z obrońcami przybył do Berlina z Magdeburga i posiedzenie sądu odbyło się w prywatnym mieszkaniu p. Eberta w pałacu kanclerskim.

Sprawa konkordatu Bawarii.

Posiedzenie plenarne sejmiku bawarskiego, na którym miał być zadecydowany los konkordatu bawarskiego zostało odłożone. Losy konkordatu nie są pewne, gdyż niemiecko-narodowi wzbierają się dotąd za nim głosować. Inne stronnictwa, przede wszystkim socjaliści, rozwinęli wielką agitację w Monachjum i prowincji przeciw konkordatowi. W razie odrzucenia przez sejm bawarski ratyfikacji konkordatu bawarska partja ludowa dążyć będzie do rozwiązania sejmiku.

Wysyłka złota z Ameryki do Niemiec.

Jak donoszą z Nowego Jorku, bank Morgana wysyła w tych dniach dalszy transport złota w

wysokości 2 milj. dolarów do Niemiec. Według wiarogodnych informacyj, Niemcy zamierzają kredyt zaciągnięty w Ameryce w wysokości 110 milj. wyczerpać. Bank Morgana wysłać będzie tygodniowo przeciętnie 5 milionów dolarów do Niemiec.

Gdańsk

Wybór Sahma na prezydenta senatu gdańskiego.

Gdańsk. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejm gdańskiego dokonano wyboru prezydenta senatu oraz siedmiu głównych tzw. urzędowych senatorów. Senatorowie ci, zarówno jak i prezydent senatu są wybierani na lat 4 i nie są przed sejmem odpowiedzialni. Przed głosowaniem przewodniczący frakcji socjaldemokratycznej Gehl wygłosił krótką deklarację, wyjaśniającą, że wobec tego, iż senatorowie są nieusuwalni przez okres lat 4 i nieodpowiedzialni przed sejmem frakcja socjal-demokratyczna na znak protestu przeciwko temu stanowisku udziału w wyborach nie weźmie.

Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego frakcji niemiecko - gdańskiej partii ludowej, posłowie socjal-demokratyczni, komuniści i Polacy opuścili salę posiedzeń, noczem rozpoczęło się głosowanie. Prezydentem senatu gdańskiego wybrany został ponownie Salm 72 głosami na 73 głosujących.

Węgry.

Aresztowanie b. cesarzowej Zyty.

Wiedeń. „Der Abend“ przynosi sensacyjną wiadomość z Budapesztu o aresztowaniu b. cesarzowej austriackiej Zyty, która przybyła za fałszywym paszportem z synem Ottonem na Węgry i zamieszkała w pałacu hr. Andrassyego. Pałac został otoczony przez żandarmerję, poczem nastąpiło aresztowanie cesarzowej. Hr. Andrassy stał na czele spisku, mającego usunąć prezydenta i obwołać Otona królem węgierskim.

Francja.

Krassin u prezydenta Francji.

Paryż. Krassin doreczy w tych dniach prezydentowi Francji listy uwierzytelniające i wygłosi przy tej okazji mowę, której odpis wręczył podczas swej ostatniej wizyty Herriotowi. Przyjęcie Krassin odbędzie się bez zwykłych w takich okolicznościach ceremonij: Krassinowi zatem nie będzie towarzyszył oddział konnicy i t. p. Krassin honorów tych wyrzekł się zupełnie i życzeniu jego ma stać się zadość. Pod koniec ubiegłego tygodnia przybywa do Paryża delegacja handlowa Sowietów, która ma osiedlić się tu na stałe. W skład delegacji wchodzi członkowie „Wpiesztorgu“ z Londynu i Berlina.

Nocne posiedzenie Izby francuskiej.

Paryż. Wczorajsze posiedzenie Izby francuskiej poświęcone było dyskusji w sprawie wzrastających we Francji wpływów komunistycznych. W dyskusji zabierali głos mówcy wszystkich ugrupowań politycznych. Herriot zabrał głos po przemówieniu posłów socjalistycznych i powiedział między innymi rząd nie chce krwi splamionych rąk. Po tak okropnej wojnie nie może być nic okropniejszego, jak wojna domowa. Możemy zwalczać się w parlamencie. Jest jednak granica, której rząd nie pozwoli

Nie zapominajcie o Waszych braciach na obczyźnie!

Jakże pożałowania godny jest człowiek, który musi przebywać na obczyźnie. Niechby mu przynajmniej nie brakło na tej obczyźnie dowodów miłości swojej ojczyzny! Niechby przynajmniej miłość obywatelską i biedzie przeżywał! — Materjalna i fizyczna nędza jest już sama przez się wysoce przygnębiająca; lecz o ile większą i głębszą się staje, gdy się napróżno w pałacej tęsknocie woła o pomoc ojczyzny, rodaków i współwyznawców... woła się napróżno choć się wiele ubogim opuściło ojczyznę!

Temu, który skreśla poniższe słowa, pióro do rąk wkłada głęboka i serdeczna litość oraz prawdziwa miłość chrześcijańska dla 4000 biednych polskich robotników. Nietylko jako człowiek i działacz społeczny zdjęty jestem litością i gotowością udzielenia im pomocy w ich biedzie, lecz przedewszystkiem jako duszpasterz, do którego Pan Bóg przysłał tych biednych, chciałbym pomódz im w ich ciężkim losie i niewoli o pomstę do nieba wołającej. **Przecież musi leżeć w interesie narodu polskiego, aby polacy robotnicy nie wracali z Niemiec do kraju jako ludzie niemoralni i bezbożni, i nie stawali się niebezpieczeństwem i zarzą dla pozostałych w kraju rodaków.** Jedyną zaś potęgą, która może zachować i uratować przed wewnętrznym rozkładem i upadkiem kulturalnym, czy to człowieka, czy szerokie masy narodu, — jest religja. Naród, zapominający o Bogu, chyli się ku upadkowi, i nie zdoła osiągnąć nigdy wyższego stopnia rozwoju.

Jeśli rzucimy baczny okiem na położenie robotnika polskiego w Niemczech, to serce nasze, serca duszpasterzy tych nieszczęśliwych, napelniają się lękiem i bolesną troską.

Gdy polscy robotnicy rolni przybywają do Niemiec na pracę, wówczas grunt ich moralno-religijny jest stosunkowo dobry. Muszę dodać ten wyraz „sto

przekroczyć, — a mianowicie nie pozwoli wystawiać na szwank życia ludzkiego. Kolejno informował Herriot Izbę o znalezionych w szkole komunistycznej w Babigny książkach, zawierających wskazówki dla nacjonalistów chińskich, marokańskich i syryjskich, mających pracować przeciw Francji.

Premjer zapowiedział dalej, że niebawem zostanie wydany zakaz sprzedaży broni. Zwracając się do komunistów, zawołał Herriot podniesionym głosem: będziecie zapewne chcieli wywołać zaburzenia i rozruchy — ale przeciwstawimy się temu Herriot zażądał w końcu wotum ufnosci, które wyrażono mu 319 głosami przeciw 29. Głosowanie to wykazuje że wszystkie partie chciały zademonstrować przeciw komunistom. Rząd wyciągnie z tego wszelkie konsekwencje i nie ograniczy się tylko na zakazie sprzedaży i noszenia broni, lecz zastosuje jeszcze dalsze zarządzenia. Bardzo znamienne, że socjaliści stanęli w wotum przeciw komunistom na takim samym stanowisku, na jakim stoją partie obywatelskie.

Anglja

Chamberlain u papieża.

Rzym. W kołach angielskich omawiają szeroko wizytę Chamberlaina u Papieża. Papież omawiał szeroko nadzwyczaj trudną sytuację katolików, zamieszkujących w Palestynie i dowodził, że wytworzyła się tam taka sytuacja, iż najlepszymi i najpewniejszymi przyjaciółmi katolików stali się obecnie muzułmanie. W dalszym ciągu swej rozmowy zapytał Ojciec św. Chamberlaina, czy rząd angielski nie zechciałby zainteresować się losem katolików i kleru w Rosji. Papież upewnił pod koniec Chamberlaina że Kościół katolicki jest gotów udzielać poparcia administratorom angielskim w koloniach angielskich, o ile chodzi o protektorat organizacy katolickich.

Bolszewicka gra we Francji.

Komuniści francuscy usiłowali wykorzystać uroczyść złożenia prochów przywódcy socjalistów francuskich Jauresa w Panteonie, do swoich celów. Częściowo im się to udało. Przegląd sił komunistycznych (czy też próbna ich mobilizacja, jak akcję tę prasa narodowa francuska nazywa) wzbudził poważne zaniepokojenie we Francji. Prawie równocześnie został wezwany przez komunistów francuskich do powrotu do kraju bolszewik francuski Jaques Sadoul, były kapitan, skazany w r. 1919 zaocznie przez sąd wojenny na degradację, karę śmierci, za dezercję do wroga, zdradę i zmwowę z wrogiem. Przy udzieleniu amnestji skazanym zaocznie w dniu 14. lipca br. wyraźnie Sadoula z amnestji wyjęto jako szczególnego szkodnika.

Otóż ten człowiek usłuchał wezwania komunistów francuskich i przybył do Francji, zmyliwszy czujność policji granicznej, mającej polecenie go ująć na granicy.

Wiadomość o powrocie Sadoula do Paryża wywołała tam poruszenie. Mimo, że ukrywał się, to jednak szereg osób — zwolenników komunizmu — go widziało i z nim rozmawiało. Władze wydały rozkaz odszukania go i aresztowania co też wykonano. Fakt, że przyjechał mógł jedynie za paszportem rosyjskim, czyli że Sowjety umożliwiły mu nielegalny powrót do Francji — wskazuje wyraźnie, w jaki

sunkowo“ gdyż ich poziom moralno-religijny jest zależny od metody i stopnia gruntowności z jaką ich duszpasterze w ojczyźnie dokładali starań, aby robotnicy ci posiadli nietylko powną zwyczajową wiarę i jej praktykowanie, mechanicznie wyuczone od lat dzieciństwa, lecz przedewszystkiem wiarę świadomą, opartą na dokładnem poznaniu, głębokiem zrozumieniu oraz pewnem przekonaniu o jej prawdziwości, pięknie i głębi. O tak zrozumiałej wierze katolickiej nawet mowy być nie może u robotników polski., którzy przebywają na obszarze mojej parafji. Nie wynieśli oni z ojczyzny tego głębokiego przekonania o prawdziwości wiary katolickiej; jak długo żyli w swej ojczyźnie katolickiej bez żadnych pokus i byli kontrolowani przez swych duszpasterzy i współwyznawców, wypełniali swoje obowiązki względem Boga i swej wiary raczej ze zwyczajów i byli uważani za dobrych katolików. Jeżeli jednak ktoś mógłby obserwować polskich robotników podczas odprawiania Mszy św. i słuchania spowiedzi, jeśli mógłby przyglądać się zachowaniu ich w kościele i podczas spowiadania się, to spostrzegłby od razu, że robotnicy ci nie mają nieraz najmniejszego pojęcia o właściwym znaczeniu i wartości czynności kościelnych i św. Sakramentów; dlatego też nie umieją dostrzec prawdziwej korzyści dla życia z posiadania religji do tego stopnia, że nieraz zdarzają się wypadki, iż dzieci od 10 — 14 lat a nawet starsi nie znają nauki religji zupełnie albo bardzo mało, pomijając już fakt, że wielka część z nich jest analfabetami. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ci robotnicy, przechodząc z pod opieki ojczyzny do zupełnego innego otoczenia, pod względem religijno-moralnym marnieją w czasie bardzo brótkim. Bo jakżeż wygląda to otoczenie?

Autor niniejszego pisma pracuje jako duszpasterz w parafji która obejmuje blisko 40 mil kwadr. Na tej olbrzymiej przestrzeni są rozszpani — gdyż o mieszkaniu wogóle nie można mówić — robotnicy sezonowi polscy w liczbie 4000 na blisko 250 folwarkach w pośród protestanckiej ludności. **badź wrogo**

sposób Sowjety zamierzają wykorzystać uznanie ich przez Francję i dopuszczenie przez nią normalnych normalnych stosunków z Rosją Sowietką. Oburzenie wśród sfer poselskich francuskich z tego powodu jest wielkie i została przez nie wniesiona interpelacja, pytająca o to, co zamierza rząd francuski uczynić, by Sadoula ukarać. Według pogłosek miał się Sadoul schronić w Ambasadzie Sowieckiej w Paryżu, przy ulicy de Grenelle. Ma on podobno być naturalizowanym bolszewikiem, czyli obywatelom sowieckiej Rosji i wchodzić w skład personelu ambasad sowieckiej w Paryżu.

Jeżeli sobie przypomnimy zachowanie się deputowanego komunistycznego Doriot, który nie chce się zobowiązać do zachowania tajemnicy w sprawach politycznych, ważnych dla Francji, jeżeli przypomnimy sobie dalej, że takich komunistycznych posłów jak Doriot jest więcej w Parlamencie francuskim i że już niejedną ważną sprawę francuską zdradzono Sowietom, jeżeli sobie ponadto uświadomimy, że ot, niedalek jak w Lille, w Domu Ludowym francuskim, odbyć się ma właśnie w tych dniach kongres młodzieży komunistycznej, — to do prawdy można zrozumieć niepokój Francuzów, gdyż biernie na taką bolszewizację Francji patrzeć nie mogą. Niezadowolone z taktyki obecnego rządu francuskiego, który według sfer narodowych francuskich zanadto swobodnie pozwala rozwijać się komunizmowi we Francji, z dniem każdym rośnie i przybiera siłę. „Naród“.

KRONIKA.

Olsztyn, 13 grudnia 1924 r.

Kalendarz na niedzielę: Izyd. Spirydyona. Wschód słońca o godz. 8.06, zachód o godz. 3.44.

Kalendarz na poniedziałek: Wiktora, Waler. Wschód słońca o godz. 8.07, zachód o godz. 3.44.

Z Warmji.

* **Giedajty.** Jak już wiadomo, stawili rodzice polscy do rejencji olsztyńskiej wniosek o udzielanie ich dzieciom szkolnym nauki religji w języku polskim i nauki czytania i pisania polskiego. Dnia 6. grudnia obchodził sługa gminny wioskę, zwołując z polecenia wójta zebranie rady gminnej i zarządu szkolnego na dzień 8. grudnia. Na zebraniu pytano się, czy wioska chce utrzymać polskiego nauczyciela. Koszta wynoszą **miesięcznie 236 marek, a narok 2832 mk.** Na taką propozycję oczywiście gmina ani zarząd szkolny zgodzić się nie mogli. To byłoby zgodą na nową niesprawiedliwość i dalszy ucisk. Na 50 dzieci dwóch nauczycieli jest stanowczo zawiele. Tego na żadnej wiosce nie widać. Za to, że dzieci nasze mają się uczyć w ojczystym naszym języku, zato mamy być uciskani materialnie i upośledzeni? Czy to możliwem jest w państwie kulturalnem 20-go wieku? Czy w Polsce gminy także ponoszą ciężar nauki dzieci niemieckich w ich języku ojczystym. Naród polski za wysoce kulturalny jest, aby się zdobyć na podobną nieludzkość. Pan Bóg widzi naszą krzywdę i świętym naszym obowiązkiem jest nie spodzić się w tej próbie w cierpieniu, lecz wytrwać, aż On zdejmie krzyż ten z narodu naszego. **Cierpmy i pracujmy!!!** Czytelnik.

usposobionej do wiary katolickiej, bądź conajmniej tej wierze niechętni. Nie byłoby przesadą twierdzić, że znaczna część tych robotników mimo metody chrzestu długie lata bez Boga. **Odlegość poszczególnych folwarków od kościoła parafjalnego wynosi do 40 km. nawet więcej.** Komunikacja kolejowa, która zresztą dla biednych robotników i ich rodzin stanowi zbyt duży wypadek — jak i drogi kołowe są jak najgorsze. Z powodu warunków mieszkaniowych — gdyż w walących się koszarach gnieździ się 60 ludzi lub więcej płaci obojga, obniża się moralność i religijność w przerażający sposób! Wprawdzie — podkreślić to specjalnie należy — trafiają się pomiędzy nimi także dobrzy katolicy, jednakże liczba ich jest naogół nie zbyt wielka. Rozpytując się tych robotników o ich strony rodzinne i badając działalność ich duszpasterzy, nie trudno jest pojąć, dlaczego oni stanowią wyjątki. Naogół zaś stosunki wołają o pomstę do nieba: pijaństwo, zapakowanie niskich namiętności, zwiększane przez urągające stosunki mieszkaniowe, są przyczyną takiego rozkielzanego życia płciowego, jakiego gorszego nie można sobie wyobrazić. Znaczna większość dzieci jest pochodzenia nieślubnego. Ile takich niewinnych stworzeń przychodzi na świat z nieprawego łoża, a następnie są przez matki oddane obcym, podarowywane a nawet podrzucane! W ostatnich czasach zwiększają się wypadki ohydnych zbrodni, że matka — robotnica rolna — zabijała z rozpacz i wstydu swe własne dzieci. Musi być założony żłobek dla niemowląt tutejszej okolicy! Ież to razy zgłaszają się do autora niniejszego pisma ludzie z gorącą prośbą o ulokowanie gdziekolwiek takich małych biednych osieroconych niemowląt. Obecnie dzieci te są przyjmowane przez niemieckie rodziny katolickie, bądź oddane do naszych zakładów dla sierót. **Czyż nie jest obowiązkiem każdego Polaka przyczynić się choć w części małą ofiarą do ulżenia tej okropnej niedoli polskiej robotnicy?** (Dokończenie nastąpi.)

Z Mazur.

* **Olecko.** W jednej z ostatnich nocy znaleziono na górze pewnego domu jakiegoś człowieka śpiącego w skrzyni. Człowiek ten nie mając mieszkania waleśa się w okolicy. Zażywszy z pewnością za wiele alkoholu zakradł się cichaczem do obcego domu i byłby się wyspał, gdyby nie głośnie chrapanie zbudziło mieszkańców. Zawołali oni policję która zabrała go ze sobą.

* **Ostróda.** Przy budowie pompy znaleziono u gospodarza Holatza w Buchwałdzie, w głębokości 10 metrów kawałki burszyny. Już w czasie wojny znaleźli jeńcy rosyjscy u sądiada kawał burszyny wielkości kurzego jaja.

Z innych części Prus Wschodnich.

* **Tyża.** Swego czasu donosiliśmy o morderstwie dokonany na murzynie P. Tom. Koszykarz 27-letni Guenther napadł w pewnej restauracji na murzynę zadając mu styletem 15 cm. długą ranę. Z powodu utraty krwi murzyn zmarł. Obecnie skazano Guenthera za zabójstwo na 6 lat domu karnego oraz 6 lat utraty praw honorowych.

Z dalszych stron.

* **Berlin.** (Wystawa automobilowa). Obecnie odbywa się w Berlinie w dwóch olbrzymich halach przy Kaiserdamm niemiecka wystawa automobilowa. Pierwszą wystawę automobilową otwarto w r. 1899. Od tego czasu automobilizm w Niemczech rozwinął się bardzo znacznie. Od 1097 r. ilość samochodów pasażerskich zwiększyła się 13 razy. Było ich 10 115, a obecnie jest 132 207. Samochodów ciężarowych było 957, obecnie 60 341. Motocyklów było wtenczas 15 954, 99 013. W ostatnim roku powiększyła się ogólna ilość samochodów w Niemczech o 81 000.

* **Kierpno.** pow. prudnicki, Śląsk Opolski. Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne“, wywołała wielkie wrażenie rewizja policyjna w pomieszkaniu gospodarza Nola, którego posadzono, jakoby brał udział w powstaniu górnośląskim po polskiej stronie. Rzeczywiście p. Nol bawiąc w Poznaniu w tym czasie nie mógł do domu powrócić. Podejrzewają, że karczmarsz B. denuncjował fałszywie p. Nola. Jak ścisła była rewizja można z tego wynioskować, że szukano nawet za obrazami. Oczywiście żadnej broni lub czego innego zakazanego nie znaleziono. Jednakowoż został p. Nol w sądzie przesłuchany. Sędziemu zwrócił słusnie p. Nol uwagę na to, że nawet gdyby brał udział w powstaniu podpadałby karze, bo udział w powstaniu podpada amnestii. Wobec tego oświadczenia sędziego milczał. Z tych wiecznych udreczeń, na jakie Polacy na Śląsku Opolskim są narażeni, mogą nasi rodacy po drugiej stronie się przekonać, jaka oplakana dola nasza jest.

HR. A. K. TOLSTOJ.

Książę Srebrny.

(Powieść z czasów Iwana Groźnego.)
przełożył Józef Pracki.

89)

I car wyciągnął do niego rękę; Kolco wstał z ziemi i aby wprost nie stanąć na purpurowym podłożu tronu, rzucił wprzód swoją baranią czapkę i na niej postawiwszy nogę, nisko się pokłonił i przyłożył usta do ręki Iwana, który go uściskał i pocałował w głowę.

— Dziękuję Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy! — zawołał car, wznosząc oczy do góry — widzę nad sobą wszechmogącą Opatrzność Bożą, gdy w tym samym czasie, kiedy zewsząd rzucają się na mnie wrogowie, a nawet najbliższe służby moje z zaciętością zgubią mnie usiłują, Bóg najmiłosierniejszy oddaje mi władzę i panowanie nad poganami i pełen chwały przysto państw moich.

I powiódłszy tryumfującym wzrokiem po bójkach, dodał groźnie:

— Jeśli Pan Bóg z nami, to nikt przeciw nam! Mający uszy do słuchania, niechaj słyszą!

Zmiarkował jednak w tej samej chwili, iż niepotrzebnie zamąca powszechną radość zwróciła się więc do Kolca, łagodząc wyraz swych oczu.

— Jakże ci się podoba w Moskwie? Czyś widział gdzie takie pałace i cerkwie? Albo możeś dawniej tu bywał?

Kolco uśmiechnął się tylko skromnie, a białosc jego zębów jakby blask rzuciła na jego twarz smagłą i odorzałą.

— Gdzież my tam prości ludzie, oglądać takie cuda mogli! — rzekł pokornie wzruszając ramionami — nam i we śnie nie śniły się takie wspaniałości, wielki hosudarze. Nad Wołgą żyjemy po chłopsku, o Moskwie dolatują nas tylko słuchy, jak żyjemy, nigdyśmy w niej nie byli.

— Pomieszkał tu — rzekł Iwan łaskawie — porządnie każe ci ugościć. Pisma zaś Jermaka przeczytaliśmy i wyrozumieli i rozkazaliśmy już księciu Wołchowskiemu i Iwanowi Głuchowowi, aby z pięciu zecinał strzelców przyszli wam w pomoc.

— Wielce dziękujemy — odrzekł Kolco, nisko się kłaniając — ale czy to nie będzie za mało, wielki hosudarze!

Iwan zdziwił się śmiałości Kolca.

Z Polski.

* **Kraków.** (Wspaniały dar szwedzkiej firmy dla katedry wawelskiej). Reprezentant szwedzkiej światowej sławy firmy łożysk kulkowych „S. K. F.“ w Goeteborgu, inżynier Eug. Mierzejewski, ofiarował w imieniu tej firmy zarządowi katedry na Wawelu łożyska kulkowe na dzwon Zygmunta. Wspaniały ten dar, wartości kilkuset dolarów, nadszedł już ze Szwecji a obecnie chodzi jedynie o przeprowadzenie montażu, którego koszt wyniosł około 1000 złotych. Zawieszenie dzwonu na wspomnianych łożyskach umożliwi poruszanie go lekko siłą jednego człowieka, gdy dotąd zaledwie dwunastu ludzi zdołało go rozkołysać, a przy nierównym wyłożeniu dzwonieniu dzwon naraża się na uszkodzenie.

Rozmaitości.

Ponowna odstawka Trockiego.

Moskwa. (Pat.) Pisma donoszą, że Trocki cierpi na stan gorączkowy wywołany przez gripę. Stan ten trwa już od 4 tygodni, a biuletyn lekarza oświadcza, że stan obecny jest analogiczny do choroby, którą przeżył w ubiegłym roku. Lekarze uważają za konieczne, by Trocki wyjechał w okolice o ciepłym i łagodnym klimacie.

Kradzież w moskiewskim tajnym archiwum.

Paryż. Londyński korespondent ukazującego się w Paryżu dziennika rosyjskiego „Poslednija Nowosti“, organu znanego rosyjskiego męża stanu Miliukowa, zamieszcza sensacyjne informacje o wielkiej kradzieży tajnych aktów z moskiewskiego archiwum trzeciej międzynarodówki.

Od szeregu lat w biurze propagandowym moskiewskiej międzynarodówki zajęty był komunista M który uchodził za jednego ze znawców Anglii i angielsk. stosunków. Przed kilku tygodniami znikł on nagle z Moskwy, a wszczęte zaraz śledztwo wykazało, że zabrał ważne akty tajnego archiwum moskiewskiego biura propagandowego. Sprawa ta była kierownikom partii tem przykrejszą, że chodzi tu o dokumenty z których jasno wynikało, że bolszewicy uprawiają intensywną propagandę na gruncie brytyjskim. Rosyjskim władzom udało się wprawdzie wpaść na ślad zbiega w Berlinie, ale stało się to dopiero wtedy, kiedy M., który odjechał aeroplanem do Londynu, przybył do Anglii, w dniu 16 października.

Dziennik londyński „Evening Standard“ zamieścił następnego dnia wiadomość tej treści:

„Do głównej siedziby konserwatystów partii zgłosił się wczoraj Rosjanin, zbiegły z Moskwy. Wykazał on, że jest ścigany przez rząd sowiecki, jednocześnie przedłożył partii konserwatywnej niezwy-

— A toś ty bardzo gorący — rzekł Iwan, surowo na niego spoglądając. — Czy nie rozkażesz i mnie samemu, abym tam leciał wam na dodatek? Bierz, co dają, a wracając z powrotem, zaciągnij ochotników. Dość teraz ludzi bez zajęcia na Rusi. I do archimandryty wołogodzkiego napisaliśmy aby wyznaczył wam dziesięciu popów do odprawiania nabożeństwa i wszelkich posług duchownych.

— odrzekł Kolco, kłaniając się znowu. — Dobrze to, tylko nie pożałuj, wielki hosudarze, oprócz popów, dać nam broni, ile można a prochu strzelniczego jak najwięcej.

— I tego wam nie zabraknie. Wydałem pod tym względem ukaz do Wołchowskiego.

— A i ubranie już się nam bardzo znośilo — zrobił uwagę Kolco z niedostrzeżonym uśmiechem, wzruszając ramionami.

— Czy to w Syberji nie znaleźliście nikogo, coby go można było obedrzeć na drodze — niezadowolony natarczywością atamana, zawołał Iwan. — Ty, widzę, żadnego nie pomijasz punktu, dotyczącego waszych potrzeb, ale już pomyślałem o tem wszystkim słabym moim rozumem. Odzież dostarczą wam Strogonowowie, ja zaś wyznaczylem carską pensję dowódcom i szeregowym. Ażebyś ty, panie radco, nie został także bez ubrania, daruję ci moją własną szubę.

Na znak cara dwóch stolników przyniosło drogą szubę, pokrytą złotogłowiem, i włożyło ją na Kolca.

— Język to, widzę, masz ostry — rzekł Iwan — ale masz-że równie ostrą szablę?

Niezlą była, wielki hosudarze, tylko stępiła się trochę o głowy sybirskie.

— Weź-że sobie z mojej zbrojowni tę, jaka ci się najlepiej przyda, a wybieraj według upodobania, która najpiękniejsza. A zresztą, sądzę, że wzdrygać się nie będziesz!

Oczy atamana błysnęły radością.

— Wielki hosudarze! — zawołał — ze wszystkich twoich łaska ta jest największa. Grzechem byłoby, abym się wzdrygał co do twojego podarunku. Wybiore z twojej zbrojowni, co w niej najlepsze. Tylko — dodał po niej jakimś namyśle — kiedy ty, hosudarze, nie żałujesz mi swojej szabli, to pozwól mi oddać ją w twoim carskim imieniu Jermakowi Tymofieczowi.

— Nie kłopotz się o niego, my o nim nie zapomnimy. A skoro się lękaś, że nie potrafisz dogodzić jego miłości, to weź-że dwie szable, jedną dla siebie, drugą dla Jermaka.

— Stokrotne ci dzięki, hosudarze! — zawołał w zachwyceniu Kolco — już my temi dwiema sz-

kle ważny materiał, odnośnie potajemnej agitacji komunistycznej w Anglii.

W kilka dni później ten sam dziennik doniósł — że rząd sowiecki zażądał wydania zbiega, motywując swoje żądanie tem, że M. jest zwykłym złodziejem i oszustem, który partję konserwatywną wprowadza w błąd przy pomocy sfałszowanych dokumentów.

Angielskie ministerjum spraw zagranicznych zażądało bliższych wyjaśnień i dowodów, których jednakowoż rząd sowiecki dotychczas nie dostarczył. Z tego powodu nie uczyniono zadość żądaniom wydania zbiegłego urzędnika.

Dokumenty oddane do rozporządzenia angielskiej partji konserwatywnej, nie zostały dotychczas ogłoszone, ale jak słychać z dobrze poinformowanych kół, zawierają one dokładne szczegóły — odnośnie komunistycznej propagandy w Anglii i angielskich kolonjach. Słynny list Zinowiewa ma być w porównaniu z temi dokumentami rzeczą małego znaczenia.

Naddrapacz nieba.“

Prosimy o darowanie nam tego dziwołaga językowego, ale trudno inaczej nazwać budynku, jaki zamierza wnieść uniwersytet amerykański w mieście Pittsburgu.

Gmach ten, który ma kosztować 10 milionów dolarów, będzie miał 207 metrów wysokości, pozostawi zatem daleko w tyle wszystkie dotychczasowe „drapacze nieba“. Da on pomieszczenie 12 000 studentów i odpowiedniej liczbie profesorów a także znajdą się w nim sale wykładowe obliczone dla tej ilości słuchaczy.

Uniwersytet rzeczony zamierza temu gmachowi, wzniesionemu w stylu ostrołukowym (?), dać nazwę — „Katedry nauki“.

Sprzedaż drzewa.

Ryjewo. W środę dnia 17. grudnia przed połud, od godz. 8-mej sprzedawać będą w karczmie Wlensa drzewo porządkowe bez ograniczenia kupujących, później drzewo opałowe dla kupców mieszkających na południe linii Benowo — Sztum (włącznie) Starytarg — Mlecewo — Waplewo — Kiszpork (z wyłączeniem ostatnich miejscowości). Handlarze wykluczeni.

Sztum. W poniedziałek 22 grudnia od godz. 8,30 przed poł. w Dworze Królewskim sprzedawane będzie drzewo porządkowe dla własnego użytku oraz drzewo na opał dla kupców mieszkających na północ linii powyżej określonej, włącznie z podanymi miejscowościami. Handlarze również wykluczeni. Sprzedaż za gotówkę. Osobom, które kupią za przeszło 500 marek i znane są nadleśniczemu, udzieli się kredytu.

Redaktor: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

blami dobrze się odśłużymy twojemu carskiemu zdrowiu!

— Ale, szabel niedosyć jeszcze — mówił dalej Iwan. — Potrzeba wam jeszcze zbroi. Dla ciebie, po zmierzaniu, to jakoś znajdziemy, ale dla Jermaka, jakby to zrobić, żeby na oko dobrze utrafił. Jakiego on będzie wzrostu?

— Co do wzrostu, będzie tak wysoki jak ja, ale w plecach szerszy. Ot, jakby naprzykład ten mołojec — rzekł Kolco, zwracając się do jednego ze swoich towarzyszy, tegoż chłopca, który przyniósł ogromny pęk broni i powaliwszy go na ziemię, stał z rozdziawionymi ustami, nie przestając się ciekawie przypatrywać to złotej odzieży cara, to ubiorom giermków, otaczających tron. Spróbował nawet jednego z nich zapytać, czy oni wszyscy są carewiczami? Ale giermek spojrzal na niego tak ostro, że nie ponowił już pytania.

— Przynieś tu — rzekł car — wielką zbroję z orłem, tę, co wisi w zbrojowni na pierwszym miejscu. Przymierzmy ją na tym, co tak wytrzeszcze oczy.

Wnet przyniesiono ciężką, żelazną kolczugę, z miedzianymi obwódkami koło rękawów i u dołb, i ze złotymi dwugłowymi orłami na piersiach i plecach.

Kolczuga było niepośledniej roboty i wzbudziła we wszystkich podziwienie.

— Kładź-że ją, bałwanie — rzekł car.

Mołojec był posłuszny, ale jakkolwiek siłił się, nie mógł jej włożyć, zaledwie włożył ręce do połowy rękawów.

Na ten widok jakieś dawne zapomniane wspomnienie błysnęło w pamięci Iwana.

— Dosyć tego! — rzekł Kolco, widząc kłopoty mołojca — jeszcze popsujesz carską kolczugę. Czekaż, rozerwiesz ją, niedźwiedziu! Hosudarze! — mówił dalej — to dobra kolczuga i w sam raz będzie na Jermaka Tymofieczu, a ten dlatego w nią wleźć nie może, bo mu pieście przeszkadzają. Takich pięści nikt nie ma, prócz niego.

— A pokaż-że swoją pieść! rzekł Iwan, ciekawie przypatrując się mołojcowi.

— Ale mołojec stał pomieszany, jakby nie rozumiał rozkazu.

— Słyszysz, ty durniu — rzekł Kolco — pokaż swoją pieść jego carskiej miłości.

— A kiedy on mi za to głowę ściąć każe — rzekł mołojec zwolna i na głupiej jego twarzy widać było obawę.

Car się rozśmiał, obecni z trudnością od śmiechu się wstrzymali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Na Gwiazdkę!

Wszelkie materiały wełniane i bawełniane na suknie, płótna, barchany, inletry, materiały na ubrania męskie, firany, obrusy, garderobę damską i męską, trykotaże, bieliznę, pończochy i wszelkie towary krótkie, kozuchy damskie i męskie

poleca po cenach jak najniższych

Mulczyński

Rynek 94. Wartembork. Telefon 41.

Świeżo nadeszły:

Kalendarz Katolika

Cena 90 fen., z przesyłką 1.- mk.

Przy zamówieniu prosimy należytość nadesłać w liście. Wysyłka także za zaliczką.

Regensburger Marien-Kalender

Cena 70 fen., z przesyłką 80 fen.

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Każdy Czytelnik otrzyma Kalendarz Katolika przed świętami Bożego Narodzenia bezpłatnie dołączony do Gazety.

Osobno kalendarzy wysyłać nie możemy.

Bloczki małe	15 fen.
Bloczki duże	35 fen.
Scianki od 20 fen. począwszy	
Scianki z obrazkiem religijn.	40 fen.

Smarowidło na wozy
z 1 funta po 25 fen.,
Oliwę do maszyn litr po
60 fen.
Tran do smarowania litr
po 1,00 mk.
Oliwę białą do centrufugi
poleca w najlepszej jakości
Kreuz-Drogerie
(Właśc. Emil Niess)
Wartembork, Rynek 95
u aróżnik ul. Kościelnej.

Materiały

kupuje się dobrze i tanio u firmy

B. Kalinowski,
Olsztyn,
tylko ul. Krzywa 13.

Jaja, zające jak i żywy drób

kupuje stale

Paweł Neumann, Wartembork,

Hurtownia jaj, drobiu i dziczyzny.
Telefon nr. 55.

Białe i kolorowe

piece kachlane

poleca

Fabryka piecy F. Lehnardt,
ul. Olsztyńska 34 (Hohensteinerstr.)
Tel. 534.

Gumy do kołowców!

Liczne zlecenia i zamówienia dodatkowo są najlepszym dowodem mej sprawności i ukończonej dobroci towarów.

Prosimy doświadczyć!

Węże dla rowerów 85 fen.
ekstra prima jakość mk. 1.10
czerwone, ekstra prima
jakość mk. 1.50
ekstra prima la. jakość
1 rok gwarancji mk. 1.40
czerwone, ekstra prima la.
jakość 1 rok gwarancji
mk. 1.75

opony dla rowerów mk. 2,95

prima jakość mk. 3.30

ekstra prima jakość mk. 4.25

opony ekstra prima la.
jakość 1 rok gwarancji mk. 4.50

Opony górskie.

ekstra prima jakość mk. 4.50

ochraniacz od wyszlizgnięcia
bardzo polecam goday

ekstra prima la. jakość
1 rok gwarancji mk. 6.25

kołowce

1 rok gwarancji od mk. 66.- począwszy

maszyny do szycia

10-letnia gwarancja 90 mk.
począwszy od

Wyczerpujący katalog za na-
dosłaniem 10 fenigów w znacz-
kach pocztowych.

EMIL LEVY,

Hildesheim 398.

Wystę tylko za zaliczką.

Niedoścignione

w jakości i konstrukcji są
moje pierwszorzędne
Langschiff, Schwingschiff
i Central Bobien



maszyny do szycia
dla użytku domowego i
przemysłu. — Długoletnia
piśmienna gwarancja.
Odpiata dozwolona.

M. Peiser,

ul. Prosta 6.

Wszelkie towary kolonialne

jak: **mydła, proszki do prania** itd. kupuje się najtaniej w

Drogerji pod Krzyżem
właściciel Emil Niess
Wartembork, Rynek 95
narożnik ulicy Kościelnej.

Naprzykład:

Faryna funt 35 fen.

Czysty smalec funt 1 mk.

Margaryna funt 65 fen.

Olej siemienny litr 1.20 mk.

Kawa, herbatka, kakao itd.
po korzystnych cenach.

Śrut

owsiany po 7 mk.
jęczmienny 10 mk.
grochowy po 9 mk.

ma na sprzedaż

L. Kunath,
Olsztyn.



Płace za klaty 5 fen. za funt

Dworcowa 84,
naprzeciw Financamtu.

Maszyny do szycia

wszelkich fabrykatów i systemów jak: **Singer, Neumann, Viktoria, Stoewer, Pfaff** itd.

sporządza prędko i tanio
M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.

Baczność optanci.

Hotel z 45 morgowem gospodarstwem w Iłowie p. Działdowem, zmienię na podobne przedsiębiorstwo lub gospodarstwo.

Alfred Kuhn, Neidenburg,

Apotheker - Friedrichstrasse.

Kupna okazyjne!

Prima jupy zimowe, spodnie do roboty, obuwie, poletoty, kozuchy, płaszcze dla kobiet i dziewcząt, koszule, kalesony, suknie, materiały, stoły, komody, lustra i t. d.

kupuje się najtaniej w składzie starych rzeczy

Józef Welss, ul. Jakóba 9.

Podarki ślubne!

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy

obrazy świętych
figury świętych
krzyże drewniane i metalowe !!

Dla narzeczonych i nowożeńców księżeczki do naboż. polskie i niemieck. w ładnych oprawach i różańce.

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

ul. Dolno-Kościelna 12 i ul. Młyńska 2.